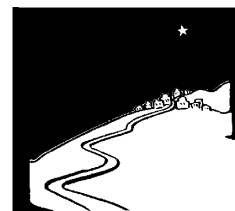


1. niedziela Adwentu B

*My jesteśmy gliną, a Ty naszym Twórcą.
Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich. (Iz 64,7)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 63,16b-17.19b; 64,3-7

Tyś, Panie, naszym ojcem, "Odkupiciel nasz" to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, pozwalasz nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębilyby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy gliną, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

Drugie czytanie

1 Koryntian 1,3-9

Bracia i siostry, łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie".

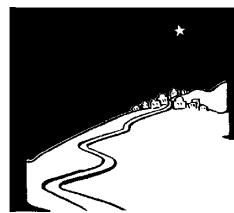
Do refleksji

"O gdybyś zechciał rozedrzeć niebios a i do nas zstąpić!" To wołanie zawiera w sobie ślady przekonania o tym, że Królestwo Boże i jego zbawienie jest, z jednej strony, już podarowane i obecne w zaczątkach, ale z drugiej jeszcze nie spełnione. Bóg nasz bowiem jest Bogiem, "który jest i który przychodzi." (Ap 4,8) Wobec tego misterium przyjscia, ponownego przyjscia, musimy zająć prawidłowe stanowisko. Błędem byłoby czynić spekulacje na temat tego, kiedy nastąpi ostateczne przyjscie i powrót Jezusa. To jest stara pokusa, której ulegają ludzie ze społeczności znajdujących się w fazie kryzysu. Również obecnie wiele sekt stawia sobie za cel odgrywanie roli proroka w tych tzw. ostatecznych dniach ludzkości i czyni pośród niej zamęt poprzez określanie liczby lat oraz katastrof. To, co nas powinno zajmować, to nie data ponownego przyjscia Pana, której ani nie możemy poznać, ani wyliczyć. O wiele bardziej jesteśmy powołani do konfrontacji z pewnością i nieodwołalnością tego sądu, który oceni zarówno naszą osobistą historię zbawienia, jak również historię całej ludzkości. W obliczu przyjscia Syna Człowieczego, o którym nikt nie wie, w obliczu długiego panowania ciemności tego świata, rzeczą najważniejszą i najlepszą, którą powinniśmy czynić i do której wzywa nas jednoznacznie dzisiejsza Ewangelia, jest "czuwanie!"

Elementami, które w sposób istotowy tworzą nasze życie są: umiejętność czuwania, świadomość naszej odpowiedzialności za bycie tu i teraz oraz rozpoznanie ostatecznego znaczenia każdego momentu całościowej historii naszego życia. Oczekiwanie na Pana, który przychodzi, nie jest wyobcowanym ukierunkowaniem na przyszłość. Z pewnością często jesteśmy namawiani do ucieczki z przygniatającej nas teraźniejszości w piękniejszą, bardziej wyzwoloną przyszłość. Jednak nie jest to ani życzeniem, ani zaleceniem Chrystusa. Zamiast marzyć o piękniejszej przyszłości powinniśmy czuwać i pracować, aby teraźniejszość stała się jaśniejsza, bardziej ludzka i Boża. W taki sposób powinniśmy przeżywać Adwent i tym samym przygotowywać się na dzień przyjscia Chrystusa.

1. niedziela Adwentu B

*My jesteśmy gliną, a Ty naszym Twórcą.
Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich. (Iz 64,7)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 63,16b-17.19b; 64,3-7

Tyś, Panie, naszym ojcem, "Odkupiciel nasz" to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, pozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębilyby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy gliną, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

Drugie czytanie

1 Koryntian 1,3-9

Bracia i siostry, łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

Jezus powiedział do swoich uczniów: "W owe dni, po wielkim ucisku słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyte, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie".

Do refleksji

"O gdybyś zechciał rozedrzeć niebiosą i do nas zstąpić!" To wołanie zawiera w sobie ślady przekonania o tym, że Królestwo Boże i jego zbawienie jest, z jednej strony, już podarowane i obecne w zaczątkach, ale z drugiej jeszcze nie spełnione. Bóg nasz bowiem jest Bogiem, "który jest i który przychodzi." (Ap 4,8)

Wobec tego misterium przyjścia, ponownego przyjścia, musimy zająć prawidłowe stanowisko. Błędem byłoby czynić spekulacje na temat tego, kiedy nastąpi ostateczne przyjście i powrót Jezusa. To jest stara pokusa, której ulegają ludzie ze społeczności znajdujących się w fazie kryzysu. Również obecnie wiele sekt stawia sobie za cel odgrywanie roli proroka w tych tzw. ostatecznych dniach ludzkości i czyni pośród niej zamęt poprzez określanie liczby lat oraz katastrof. To, co nas powinno zajmować, to nie data ponownego przyjścia Pana, której ani nie możemy poznać, ani wyliczyć. O wiele bardziej jesteśmy powołani do konfrontacji z pewnością i nieodwołalnością tego sądu, który oceni zarówno naszą osobistą historię zbawienia, jak również historię całej ludzkości. W obliczu przyjścia Syna Człowieczego, o którym nikt nie wie, w obliczu długiego panowania ciemności tego świata, rzeczą najważniejszą i najlepszą, którą powinniśmy czynić i do której wzywa nas jednoznacznie dzisiejsza Ewangelia, jest "czuwanie!"

Elementami, które w sposób istotowy tworzą nasze życie są: umiejętność czuwania, świadomość naszej odpowiedzialności za bycie tu i teraz oraz rozpoznanie ostatecznego znaczenia każdego momentu całościowej historii naszego życia. Oczekiwanie na Pana, który przychodzi, nie jest wyobcowanym ukierunkowaniem na przyszłość. Z pewnością często jesteśmy namawiani do ucieczki z przygniatającej nas terażniejszości w piękniejszą, bardziej wyzwoloną przyszłość. Jednak nie jest to ani życzeniem, ani zaleceniem Chrystusa. Zamiast marzyć o piękniejszej przyszłości powinniśmy czuwać i pracować, aby terażniejszość stała się jaśniejsza, bardziej ludzka i Boża. W taki sposób powinniśmy przeżywać Adwent i tym samym przygotowywać się na dzień przyjścia Chrystusa.